

Milicja na Ukrainie pobiła demonstrantów

12 stycznia 2014

Kilkanaście osób, w tym dziennikarze i były szef MSW Ukrainy, a obecnie jeden z liderów opozycji Jurij Łucenko, zostało rannych podczas starć między milicją a opozycją, do których doszło wczorajszej nocy. Działo się to przed jednym z sądów rejonowych w Kijowie, gdzie ogłoszono wcześniej wyrok na „terrorystów”, planujących wysadzenie pomnika Lenina.

Wyrok dotyczył tzw. terrorystów z Wasylkowa, miasteczka w okolicach Kijowa, w którym – według prokuratury – lokalni politycy opozycji zamierzali podłożyć bombę pod pomnikiem Lenina.

Byli to dwaj deputowani rady miejskiej i asystent jednego z nich, zatrzymani w sierpniu 2011 r. przez ukraińską służbę bezpieczeństwa w związku z rzekomo należącym do nich materiałem wybuchowym, który miał być użyty do zniszczenia monumentu w Wasylkowie. Sąd rejonowy jednej z dzielnic Kijowa skazał wczoraj zatrzymanych na 6 lat więzienia.

Wyrok wywołał oburzenie zgromadzonych przed sądem przeciwników władz, którzy zablokowali samochód milicyjny odwożący skazanych do aresztu. Przed sądem powstała barykada, a protestujący zablokowali wejścia do jego siedziby. Do potyczek doszło, gdy na miejsce przybyły milicyjne oddziały specjalne Berkut.

Świadkowie twierdzą, że milicjanci bili zebranych pałkami nie zważając na to, że były wśród nich kobiety, oraz chronieni immunitetem deputowani parlamentu.

Obecna na miejscu małżonka Jurija Łucenki, Iryna, posłanka opozycyjnej partii Batkiwszczyna poinformowała, że jej mąż stanął między funkcjonariuszami Berkuta i ludźmi, by zapobiec

rozlewowi krwi.

„W odpowiedzi berkutowcy zaczęli bić go po głowie. Polała się krew. Rozbili mu okulary, upadł i stracił świadomość i dopiero wtedy przestali go bić!” – relacjonowała dziennikarzom.

Na Ukrainie od 21 listopada trwają protesty zwolenników integracji europejskiej, które następnie, po kilkukrotnych, brutalnych atakach milicji, przerodziły się w demonstracje wymierzone we władzę. Ich uczestnicy domagają się przedterminowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Autor: mg

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl